CENA EGZEMPLARZA **10** GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 6 | Kraków, sobota dnia 7 stycznia 1939 r. | Rok III

Na granicy czesko-węgierskiej

Wojska węgierskie wdarły się do Czechosłowacji

twierdzi strona czeska

PRAGA. (z) Relacje agencji węgierskiej o napadzie wojsk czechosłowackich na terytorium węgierskie spotkały się tutaj z kategorycznym zaprzeczeniem. W kołach politycznych twierdza, że przyczyną zajść na granicy jest najazd węgierski na Czechosłowacje. Zdołano — jak komunikują — stwierdzić że w piątek o godz. 3.55 rano węgierski oddział zbrojny wtargnął na teren Karpatorusi. W starciu z czeską strażą graniczną kilku żołnierzy czeskich zostało rannych.

Napastnicy węgierscy zostali przez wojsko czeskie odparci i wycofali się na stronę węgierską koło Oroszweg pod Munkaczem.

Wszystkie wiadomości o ataku wojsk czeskich na Munkacz są zmyślone, wojsko to ograniczyło się wyłącznie do akcji wypędzenia oddziałów węgierskich.

PRAGA. Ogłoszony tu komunikat rządu karpato — ruskiego powiada: Wiadomość węgierskiego radia jakoby nasz oddział wojskowy napadł pod Munkaczem na węgierskich żołnierzy nie odpowiada prawdzie. Prawdą jest jedynie że kiedy o godz. 3.55 patrol żandarmerii obchodził linie demarkacyjną został napadnięty przez Węgrów przyczem jeden z żandarmów odniósł ranę w rękę. Po tym wypadku wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której węgierski oddział wojskowy wycofał się.

Zaś Węgrzy twierdzą...

BUDAPESZT. Pat. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez władze w Munkaczu, ustalono m. in. co następuje: We czwartek wieczorem przybył do wsi Koelsceny, położonej po stronie czeskiej w okolicy Munkacza pewien czeski major, wydając jednej z kompanii 36-go pułku piechoty rozkaz zaatakowania we wczesnych godzinach rannych miejscowości Oroszweg i Munkacza.

Kompanię tę uzupełniono oddziałami straży granicznej oraz oddziałami żandarmerii. Oddziały te pozostawały pod dowództwem oficerów czeskich.

Incydent zlikwidowany

BUDAPESZT. Na piątkowem konstytuującem zebraniu nowego węgierskiego ruchu faszystowskiego wygłosił prem. Imredy przemówienie, w którym m. in. powiedział, że aczkolwiek Munkacz został w sposób haniebny i podstępny zaatakowany władze węgierskie nie chcą incydentu tego traktować zbyt poważnie i uważają go z chwilą odparcia ataku za załatwiony.

W Monachium o tym mówiono

BERLIN. (c) W kołach zbliżonych do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych twierdzą, iż wczoraj wieczorem przedmiotem rozmów między ministrem Beckiem i min. Ribbentropem w Monachium były między innymi zajścia w Munkaczu.

Dalsza ofensywa wojsk republikańskich

Barcelona. Urzędowo donoszą, że na froncie Estremadury wojska republikańskie w sile 80.000 ludzi podjęły ofensywę, mająca na celu odciągnięcie wojsk gen. Franco z frontu katalońskiego i położenia tym samem kresu ofensywie gen. Franco.

•

Madryt. (Pat) Wojska rządowe przekroczyły linię kolejową pomiędzy Cabeza del Buey a Kordobą i weszły do Sierra do Trapera.

—oOo—

Demarche Francji u rządu angielskiego

PARYŻ. Pat. W kołach politycznych Paryża dużą wagę przywiązuje się do ostatniej wizyty jaką złożył w Foreign Office ministrowi Halifaxowi ambasador francuski w Londynie p. Corbin. Według pogłosek z tychże kół p. Corbin miał przedstawić ministrowi Halifaxowi życzenia rządu francuskiego by premier Chamberlain nie tylko nie podejmował się w Rzymie roli jakiegoś pośrednika między Francją a Włochami lecz by przede wszystkim podkreślił wobec Mussolinigo solidarność interesów Francji i Anglii na Morzu Śródziemnym jak również stwierdził iż Anglia poprze w zupełności stanowisko Francji w sprawach śródziemnomorskich. „Oeuvre“ zaznacza od siebie że o ile lord Halifax zdaje się być całkowicie zjednany dla tez rządu francuskiego o tyle stanowisko premiera Chamberlaina nie jest wiadomem.

Wyniki rozmów ministra Becka z kancl. Hitlerem

O rozmowach polsko —niemieckich w Monachium i Berchtesgaden nie wiemy — jak zwykle — w gruncie rzeczy nic. Wszysto co prasa donosi to jedynie domyślniki. Z konieczności kierujemy wzrok ku prasie zagranicznej, zazwyczaj lepiej poinformowanej o krokach i zamierzeniach polskiego ministra spr. zagranicznych. Polska prasa zanotowała jedynie iż min. Ribbentrop nie mógł oczekiwać min. Becka w Monachium jak to było przewidziane, lecz wyjechał na kilka godzin wcześniej do Berchtesgaden. Pociąg wiozący min. Becka spóźnił się bowiem z powodu zawieruchy śnieżnej.

LONDYN. „Daily Telegraph“ wylicza tematy dyskusji; według niego miały być poruszone: problem wspólnej granicy polsko — węgierskiej, sprawa mniejszości niemieckiej na Śląsku Zaolziańskim, oraz stosunki polsko — sowieckie.

„Times“ zaznacza, że Polska nie przyłączy się do układu antykomunistycznego. Nie należy zatem spodziewać się żadnych zmian w polskiej polityce zagranicznej po rozmowach w Berchtesgaden.

„Manchester Guardian“ akcentuje, że Niemcom trudno byłoby zdobyć poparcie Polski dla marszu Niemiec na Rosję i przypuszcza, że Berlin chce pozyskać akces Polski do osi Rzym Berlin oraz skłonić Warszawę do opuszczenia Ligi Narodów.

W sobotę, twierdzi „Manchester Guardian“ min. Beck złoży P. Prez. Mościckiemu i Marsz. Śmigłemu — Rydzowi sprawozdanie ze swych rozmów w Niemczech.

Zbliżenie czy oziębienie stosunków

PARYŻ. „Le Jour“ stwierdza, że jakakolwiek byłaby treść rozmów polsko — niemieckich wpłyną one na wykrystalizowanie się politkyi polskiej w kierunku zbliżenia z Niemcami lub też w przeciwnym kierunku poważnego oziębienia stosunków polsko — niemieckich. W każdym razie konkluduje dziennik — polityka polska nie zostanie nadal taką, jaką była dotychczas.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł Henryka de Keryllis w „Epoque“ Autor atakuje ministra Bonneta że nie skorzystał z okazji pobytu min. Becka we Francji, aby rozpocząć negocjacje francusko — polskie.

Podobne stanowisko zajmuje socjalistyczny „Populaire“. Zdaniem dziennika nie wszystko jest jeszcze stracone, ale w każdym razie należy niezmiernie żałować, że min. Bonnet nie uprzedził Hitlera.

Wojska czeskie na terenie Węgier

Krwawa zawierucha

na granicy czesko-węgierskiej

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje urzędowo:

Dziś o godz. 3.30 nad ranem regularne wojska czesko — słowackie i ukraińskie oddziały ochotnicze podjęły atak przeciwko miastu Munkacz. Atak rozpoczął oddział pancerny, który wkroczył do położonej w bezpośrednim sąsiedztwie Munkacza gminy Oroszweg. Żandarmeria i węgierska straż graniczna, przebywająca tam w niewielkiej liczbie, stawiła opór. Udało się oddział wciągnąć w zasadzkę i żołnierzy wziąć do niewoli. W odpowiedzi na to artyleria czeska otworzyła z okolicznych pagórków ogień na Munkaczew. Na znaczniejsze budynki Munkacza padło 8 granatów. Równocześnie regularne wojska czeskie i ukraińskie oddziały ochotnicze posunęły się jeszcze bardziej w głąb terytorium węgierskiego. Posiłki wojskowe ze strony węgierskiej są w drodze do Munkacza. Według ostatnich wiadomości z Munkacza od strony granicy czesko — słowackiej ciągną w kierunku miasta dalsze oddziały czeskie. Napastnicy nie zdołali jeszcze przekroczyć rzeki Laborca oddzielającej Munkacz od gminy Oroszweg. Ataki czeskie udało się powstrzymać auto i wzięła do niewoli jego załogę. Równocześnie straży granicznej przyszły na pomoc oddziały policji państwowej oraz oficerowie — członkowie węgierskiej komisji delimitacyjnej oraz żandarmeria, wytrzymując walkę z coraz to liczniej napływającymi wojskami czeskimi i terrorystami ukraińskimi. O godz. 5 rano oddziały artylerii czeskiej otworzyły ogień na miasto Munkacz. Ostrzelany został hotel Csillay, teatr miejski, oraz kilka domów prywatnych. W międzyczasie nadszedł oddział wojska węgierskiego i w ten sposób zwiększonymi siłami udało się pozycję utrzymać.

Ze strony węgierskiej poległo dotychczas w walce 4 oficerów i 5 żołnierzy. Zwłoki 5 zabitych żołnierzy czeskich i ochotników ukraińskich leżą bezpośrednio w pobliżu granicy miasta Munkaczu. Innych zabitych Czesi unieśli z sobą. Dotychczasowe śledztwo zdołało ustalić że terroryści ukraińscy jeszcze wczoraj wieczorem przedostali się do Oroszweg ukrywając się częściowo w pustych a częściowo w zamieszkałych domach, czyniąc przygotowania do zajęcia Munkczu.

Dziś o godz. 9 rano trwała jeszcze strzelanina z karabinów maszynowych oraz słychać było wybuchy granatów i bomb. — Po krótkiej przerwie ok. godz. 10 ogień został ponownie podjęty.

W okolicznych winnicach stoją liczne oddziały ochotników ukraińskich, zaś w okolicy gminy Podhering skoncentrowane są w pogotowiu regularne oddziały wojsk czeskich.

—oOo—

Odnosi się wrażenie, że ze strony czesko — słowackiej chciano wykorzystać dzień świąteczny Trzech Króli jak też okoliczność że węgierskie władze administracji wojskowej zostały ostatnio zastąpione przez władze cywilne — aby niespodziewanie zająć Munkacz.

Szczegóły ataku na Munkacz

BUDAPESZT. PAT W godzinach południowych nadeszły tu następujące szczegóły ataku wojsk czeskich słowackich na Munkacz. Dziś rano o godz. 3.30 trzy czołgi i samochody pancerne czeskie, których załogę stanowili zarówno żołnierze czescy jak i ochotnicy ukraińscy w pobliżu węgierskiej gminy Oroszwge przekroczyły linię graniczną i posunęły się ok. 1000 m wgłąb terytorium węgierskiego. Zająwszy wieś, napastnicy posunęli się następnie na odległość 200 m. od Munkaczu. Czołgi i samochody pancerne uzbrojone były w karabiny maszynowe. Węgierska straż graniczna natychmiast otworzyła ogień na napastników. Żołnierze czescy z samochodów pancernych opuścili wozy i ze swej strony otworzyli ogień w kierunku węgierskiej straży granicznej. Węgrzy wytrzymali natarcie tak, iż pierwsze czeskie auto pancerne zmuszone zostało do zawrócenia, przy czym utknęło w przydrożnym rowie. Węgierska straż graniczna otoczyła

Protest węgierski

BUDAPESZT. Pat. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje o szczegółach ataku podjętego dziś rano na Munkacz przez czesko — słowackie oddziały regularne i ukraińskie oddziały ochotnicze. Rząd węgierski powiadomił natychmiast poselstwa niemieckie i włoskie w Budapeszcie zakładając jednocześnie w Pradze w poważnej formie utrzymany protest w którym rząd węgierski oświadcza że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za konsekwencje mogące wyniknąć z powyższych wydarzeń.

Sytuacja nie wyjaśniona

BUDAPESZT. Pat. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: w związku z atakiem wojsk czesko — słowackich na Munkacz zostało na miejscu ustalone że Węgrzy zdobyli 1 samochód pancerny wojsk czesko — słowackich oraz szereg karabinów maszynowych.

Zarówno samochód pancerny jak i karabiny maszynowe zdobyte zostały na terytorium węgierskim po węgierskiej stronie ustalonej przez arbitraż wiedeński linii granicznej. Wojska węgierskie wzięły równocześnie do niewoli kilku żołnierzy regularnych wojsk czeskich.

Jak wynika z zeznań jednego z żołnierzy kompania 4-go pułku piechoty czesko — słowackiej otrzymała rozkaz zajęcia leżącej po stronie węgierskiej gminy Oroszweg.

Oddziały wojsk czeskich oraz oddziały ochotników ukraińskich do chwili obecnej nie opuściły jeszcze terytorium węgierskiego.

—oOo—

Uchwały litewskiej partii rządowej

KOWNO. Pat. W czwartek obradował ogólny zjazd związku Tautininków. Niektóre fragmenty zjazdu były transmitowane przez radio. m. i. przemówienie prezyd. Smetony, który stoi na czele tego związku. Ze sprawozdania wynika że obecnie związek posiada 483 oddziały. Nowych członków rzeczywistych w roku ubiegłym 1427 oraz 1286 kandydatów. Zjazd przyjął rezolucję w której m. in. potępia jak najsurowiej grupy polityczne i poszczególne jednostki które w czasach niepokoju nie współpracowały wespół z rządem co do zapewnienia krajowi spokoju i jedności i „które swą działalnością próbowały nietylko wprowadzić wewnętrzne zamieszki lecz również przysłużyć się pośrednio interesom obcym". Zjazd prosi rząd o srogie kary dla tych ludzi. Poza tym zjazd wyraża rządowi podziękowanie z wzmacnianie litewszczyzny na prowincji oraz w handlu, przemyśle i rzemiośle, prosząc jednocześnie o wzmożenie tej akcji.

Układ zbiorowy dla hut na Sląsku Zaolzańskim

Katowice. Pat. Dnia 4 stycznia podpisany został w Trzyńcu układ zbiorowy dla hut żelaza i przemysłu przetwórczego okręgu Śląska Zaolziańskiego. Układ reguluje wolne dni robotników w wypadku śmierci w rodzinie przyznaje węgiel deputatowy w większej ilości oraz przyznaje również nieżonatym deputat, którego dawniej nie mieli. Za pracę w pierwsze święto Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i 11 listopada przyznaje się 100 proc. dodatek. Akordy mają być tak ustalone by robotnik mógł zarabiać conajmniej 20 proc. ponad płacę zasadniczą. Dla rzemieślników, nie pracujących w akordzie ustalono dodatki fachowe od 10 — 30 proc. Na mocy wspomnianego układu powołana zostanie komisja rozjemcza (wydział fachowy) do rozstrzygania sporów zarobkowych. Przewodniczącym wydziału ma być osoba bezpośrednio nie zainteresowana.

Poza tym uzgodniono i podpisano listę zaszeregowania dla hut „Trzyniec", „Hahna" oraz fabryki drutu w Ugoguminie. Układ i list zaszeregowania obowiązuje od dnia 1 stycznia 1939 r.

Nie doszło do porozumienia i nie uzgodniono tabeli płac. Spór ten rozstrzygnie w najbliższych dniach komisja rozjemcza pod przewodnictwem dyr. dep. gł. inspektora pracy Klotta.

Tego się nie czyta

Felietonista „Dziennika Ludowego" pisze o prasie dyrygowanej:

„Są ludzie, których się nie słucha— i są tacy, których się nie czyta. Widzę jakiś długi artykuł w rządowem piśmie pod takim czy innym tytułem, z mniej lub więcej znanym podpisem, o wiadomym z góry wyniku. Żądają ode mnie, abym przeczytał parąset wierszy banałów i nudziarstw, aby dojść do wniosku, który autorowi przyświecał już od początku, a mianowicie, że tak jak jest, jest najlepiej, że tak, jak się stało, stało się najmądrzej, że tak, jak się powiedziało, powiedziało się najgenialniej. Ja, to nie jestem tylko ja, ale setki tysięcy innych, nietylko w Polsce, ale i na świecie — tych wszystkich mianowicie, którzy nie chcą czytać kierowanej, nakazanej bibuły, którzy uciekają od niej, jak od zarazy, szukają innej, a jeśli jej nie znajdą, to wolą zrezygnować z czytania, byle nie czytać tego, co im obmierzło, czem gardzą i czego nienawidzą".

Rząd nowego ładu w Japonii

BERLIN. Pat. Ustąpienie gabinetu księcia Konoye w Japonii odbiło się w prasie niemieckiej głośnym echem. Zdaniem opinii publicznej (niemieckiej) zmiana gabinetu podyktowana była wolą zapewnienia polityce zagranicznej Japonii jednolitego i mocnego kierownictwa oraz konieczności osiągnięcia koordynacji resortów: zagranicznego, wojskowego i gospodarczego. Japonia pragnąc wprowadzić w r. 1939 „nowy ład" we wschodniej Azji nie chciała tracić na czasie. Z oświadczenia Konoye iż konflikt chiński wkracza w nowe stadium i że rząd połączyć winien wszystkie swoje siły dla stworzenia nowego porządku i zapewnienia trwałego pokoju w Azji wshcodniej, wynikają zadania stojące przed nowym rządem, który ponadto będzie musiał rozwiązać problem reform wewnętrznych.

Momenty psychologiczne

w polskiej gospodarce społecznej

Wielkie inwestycje przedsięwzięte przez rząd mają niewątpliwie swoje wielce dodatnie strony, o których ciągle wspominają ich projektodawcy, cała prasa rządowa i prorządowa, ale też swoje ujemne strony. Te ostatnie bywają pomijane może nietylko dlatego że przedsiębiorstwa inwestycyjne są jedynymi większymi źródłami kapitalizacji w kraju. Nie mówi się o ujemnych stronach inwestycyj także dlatego, że jest dużo i są b. poważne; rozumie się iż nie streszczają się one w obawach inflacyjnych o których stale rozwodzą się „Kurier Polski", „Czas" i „Kurier Poranny". Krytyka inwestycyj w całej swej rozciągłości godzi w zasady polityki gospodarczej rządu, która w inwestycjach znajduje swoje uzasadnienie gospodarcze.

Ale sprawa inwestycyj to kwestia waluty przede wszystkiem. Wiadomo, że w systemie kapitalistycznym, właśnie takim jakim go widzimy na zachodzie, waluta, jej stabilizacja jest możliwa wtedy tylko, gdy skarb państwa posiada dużo kruszcu złota. Jest to jedyną podporą normalnego rozwoju gospodarczego. Ponieważ jednak przez wiele lat złoto płynęło tylko do państw zachodnio — europejskich i do Stan. Zjedn. A. P. wielu państwom groziła ruina ich gospodarstw. o ile nie ustalą stałego, w pewnej mierze, pokrycia złota dla pieniądza będącego w obiegu. Państwa które zdołały zachować od tego czasu równowagę swej waluty nie zabezpieczyły bynajmniej tym samym dalszego, prosperującego rozwoju swych krajów. W ostatnich latach, zmagania tych państw są bardzo wielkie i ogólnie znane. Faktem jest, że żywioły reakcyjne państw wschodniej i południowej Europy wykorzystały czasy największego kryzysu, by ująć władzę w swe ręce. Epoka ta jest okresem załamania się parlamentaryzmu, w gospodarce zaś charakteryzuje ją zerwanie z zasadami klasycznej ekonomii a m. in. z zasadą zrównoważenia automatycznego waluty międzynarodowej.

Największy a zarazem najsilniejszy zespół państw, który pozostał przy dawnym systemie stanowią wchodzące dziś w skład trójporozumienia układu monetarnego Stany Zjednoczone A. P., Anglia i Francja. Trzymają się jeszcze tego systemu — z nieznacznymi zmianami — także i inne kraje rzeczywistego dobrobytu. Jednak państwa trójporozumienia dysponują największymi zapasami złota dzięki czemu nie zmieniły u siebie systemów gospodarczych, nie wprowadziły ograniczeń dewizowych. Spotyka się i w tych państwach z wyraźnymi skłonnościami do ściślejszego uregulowania pewnych dziedzin produkcji, nie ma to jednak nic wspólnego ze zmianą ustroju gospodarczego. Wypływają one raczej z doraźnych konieczności politycznych, a ograniczają się przeważnie do tych gałęzi produkcyj, które są związane ściśle z obroną.

Inwestycje rządowe tych państw różnią się zasadniczo od tych jakie podejmuje się obecnie w Polsce. U nas inwestycje mają się stać źródłem stałych dochodów, motorem przyszłego rozwoju gospodarczego. Są długofalowe w swoim rodzaju. Co więcej u nas inwestycje związane są z całą strukturą jaką rząd usiłuje nadać gospodarce krajowej. Inicjatywa ta ma się stać niejako podkładem dla dalszych przedsięwzięć tak rządowych jak i prywatnych.

Trudno jest przyjąć, że aktualne potrzeby społeczeństwa regulowały działania całej organizacji gospodarczej nawet wtedy gdy bywa ściśle kontrolowana i kierowana. Gdy przypatrzymy się naszej planowości, jej stosowaniu i założeniom, zobaczymy że ogranicza sie ona do pewnych spraw gospodarczych, łączących się z polityką ogólną. Wreszcie planowość ta musi być prawie zawsze jednokierunkowa, nie łączy w sobie potrzeb wszystkich warstw społecznych mających rzecz prosta, rozmaite interesy gospodarcze. Wracając do punktu wyjściowego, planowość nie gwarantuje sama przez się wykonalności wszystkich przedsiębiorstw inwestycyjnych.

Ale nie tylko z tego powodu planowość inwestycyjna budzi zastrzeżenia. Reguły gospodarcze tworzą nielada trudności dla obecnej polityki ekonomicznej rządu, gdyż tenże nie jest w stanie reguł tych przestrzegać. Tkwią one w dziele inwestycyjnym.

Ponieważ główne przedsiębiorstwa rządu bywają finansowane w pokaźnej części z kredytów rządowych, powstaje pytanie na czym opiera się polityka emisyjna rządu, która w tym wypadku mogłaby być racjonalną jedynie w razie dostatecznego przypływu złota lub dewiz, czego nie można wcale być pewnym i w rzeczywistości nikt na to nie liczy. Powstała więc jeszcze jedna konieczna potrzeba zastąpienia takiego środka jakim jest złoto w panującym systemie gospodarczym.

Pan min. Kwiatkowski o wiele wcześniej przed rozwinięciem swych planów w Sejmie już mówił o wartości złota, która zdaniem ministra nie zawsze jest istotną. Wielomiliardowe sumy kapitałów, które będą wypuszczone na rynek, w związku z przystąpieniem do urzeczywistnienia planów inwestycyjnych nie wymagają uniwersalnego środka, złota, na pokrycie. Minister Kwiatkowski wierzy że złoto może mieć czasami wartość fikcyjną, naturalnie wtedy tylko, gdy zamiast prawdziwego kruszcu „szlachetnego" w piwnicach instytucji emisyjnej, panuje złudzenie, że takowe istnieje w rzeczywistości. Tak mówił kiedyś wicepremier Kwiatkowski w swojej mowie w Poznaniu. Nie starczy jednak samo tylko „złudzenie" dla podtrzymania kursu rzuconej na rynek waluty — muszą istnieć inne wartości realne, prawdziwe. Są nimi — zdaniem p. ministra i wielu ekonomistów z prasy rządowej — czynniki psychologiczne, jakie przedstawia wola ogółu, dyscyplina zbiorowa a głównie zaufanie do rządu.

Niewątpliwie; te czynniki istnieją w naturze ludzkiej, zależy tylko kiedy i jak się dają kierować i komu udaje się je wykorzystać. Kraje, które dotychczas utrzymują swój dobrobyt mają dużo do zawdzięczania nie złotu a właśnie czynnikom szerokich mas, które dopuszczone do wyrażenia swej świadomej woli, **wykazały, że są w istocie czynnikiem, który przerasta wszelką wartość kruszcową**, że w nich istnieje siła twórcza, nigdy niczym zastąpić się nie dająca.

Jednak, ażeby zaufanie obywatela stało się czymś rzeczywiście pozytywnym, czymś na co można opierać politykę finansową i gospodarczą trzeba być z góry pewnym, że wola ta jest i trwać będzie. Podobnie musi być pewnikiem, że uda się wydobyć z obywatela taką sumę twórczości i pracy, które będą wystarczającym odpowiednikiem wartości złota. W tym celu należy przede wszystkiem zapewnić obywatelowi możność rozwijania swych zdolności twórczych.

Istotnie zespół obywateli, zdyscyplinowany zrozumieniem wielkich i odpowiedzialnych zadań **świadomie na siebie wziętych** może naprawdę zrealizować olbrzymie posunięcia gospodarcze i polityczne. Społeczne czynniki psychologiczne, działające w takim zespole mogą być przez długi czas podstawą rozwoju gospodarczego, przyczyniając się do zwiększenia wytwórczości i do wzmożenia pracy. Mogą służyć tak samo jako podkład istotny, a przez to i realny dla wielkich przedsiębiorstw państwowych jak i ogólnej rozbudowy gospodarczej kraju, ponieważ stanowią potencjał o wiele silniejszy i cenniejszy niż pieniądz i złoto. Ale takie zespolenie obywateli które zrealizować ma wielkie plany, stojące obecnie przed Polską może być stworzone tylko w właściwych warunkach, jakie dać może tylko nieskrępowana demokracja.

Demokracja daje te pewność, że **czynniki psychologiczne społeczeństwa polskiego** na które obecnie się liczy, są czymś realnym, a nie fikcyjnym jak owe nieistniejące złoto, którym trzeba się łudzić że... istnieje.

S. Sergiusz

„Lex Repeczko"

Agencja Kabel donosi: W związku z ostatnimi zmianami na wysokich stanowiskach państwowych, jak ustąpienie dyrektora Martina, który został naczelnym dyrektorem hut trzynieckich i dyr. Pechego, który przeszedł do Widzewskiej Manufaktury, mówi się w kołach politycznych i gospodarczych na temat słynnego już dziś tzw. lex Repeczko. Ustawa ta— jak wiadomo — zabrania urzędnikom państwowym obejmowania stanowisk w przedsiębiorstwach, których sprawy podlegały ich kompetencji w czasie urzędowania.

P. Pechemu nie podlegała jednak Widzewska Manufaktura, ani p. Martinowi — Trzyniec, który należał wówczas do Czechosłowacji. Ustawę tę wydano na skutek ustąpienia z Ministerstwa p. Repeczki, który w niedługi czas po załatwieniu sprawy kilkunastu milionów pomocy ze Skarbu Państwa dla Banku Handlowego, otrzymał w tymże banku posadę dyrektora.

Jak wiadomo, ówczesny wiceminister Skarbu i zwierzchnik p. Repeczki płk. Adam Koc został obecnie wiceprezesem tego banku.

Miasta pozbawione wodociągów

i kanalizacji

WARSZAWA. Według danych Związku Miast Polskich, w ciągu ubiegłego roku czynnych było w całej Polsce zaledwie 165 miejskich zakładów wodociągowych i 120 zakładów kanalizacyjnych. Przyrost choć powolny postępuje jednak systematycznie od 5 lat, co związane jest z pomoca udzielana przez powstały wówczas Fundusz Pracy. Zaznaczyć należy, iż wspomniane cyfry obejmują nietylko zakłady wodociągowo — kanalizacyjne już zakończone, ale również i takie, które znajdują się jeszcze w budowie. 35 nowopowstałych i czynnych zakładów wodociągowych oraz 37 kanalizacyjnych wymaga ukończenia ich budowy do rozmiarów odpowiadających najpilniejszym potrzebom mieszkańców tych miast.

Środek przeciw iperytowi

wynalazł amerykański uczony

Nowy Jork. Dr. Ralf Bullard, profesor chemii Kloegium Hovarda ogłosił wyniki swoich badań nad wynalezieniem środka zdolnego zneutralizować jeden z najgroźniejszych gazów bojowych, iperyt, zwany przez Amerykanów „Gazem Musztardowym" ze względu na swój charakterystyczny zapach.

Dr. Bullard po długich badaniach odkrył związek chemiczny który odbiera iperytowi jego zabójcze działania przez rozłożenie tego skomplikowanego gazu na nieszkodliwe grupy chemiczne.

Techniczne zastosowanie wynalazku ma polegać na tym, że specyfikiem dr. Bullarda będzie się impregnować ubrania przeciwiperytowe, które nie będą musiały być nieprzepuszczalne, co było bardzo uciążliwe dla członków drużyn ratowniczych pozbawionych dopływu powietrza do skóry.

W ten sposób obrona przed żrąco-parzącym iperytem przejdzie z metody izolacyjnej na metodę filtracyjno-neutralizującą.

Nowy środek chemiczny można przechowywać w zamkniętych puszkach metalowych w ciągu długiego czasu bez szkody dla jego właściwości.

Eksport polskich towarów do Chin

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli przemysłu włókienniczego, zainteresowanego w eksporcie do Chin. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał, zmierzających do wzmożenia eksportu polskich artykułów tekstylnych na rynki Dalekiego Wschodu.

W najbliższym czasie przewidziana sa dwie dalsze podobne konferencje, również na terenie Polsko — Chińskiej Izby Handlowej, które zgromadza przedstawicieli przemysłu chemicznego i papierniczego oraz firm importowych, pozostających w kontakcie z Chinami.

Szpiegostwo niemieckie we Francji

W Nancy skazano za szpiegostwo na rzecz Niemiec na śmierć Francuza Francois Gruneberga i Szweda — korespondenta dzienników niemieckich Wernera Landona.

Bojkot japońskich towarów w Ameryce

LONDYN. Jak donosza z Tokio spadek artykułów przemysłu ceramicznego z Japonii dochodzi do 40%. Jest to w głównej mierze wynik bojkotu towarów japońskich w Stanach Zjednoczonych, a więc na rynku, który do niedawna odbierał największy ceramiki japońskiej (ok. 60%).

Echa „rewelacji“ masońskich

WARSZAWA. W dniu 11 stycznia rozpocznie się proces o zniesławienie wytoczony przez prof. Stanisława Strońskiego redaktorom tygod. nika „Polityka“ za artykuł podpisany literami „L. K.“ i zarzucający p. Strońskiemu przynależność do masonerii.

Wysiedlenie proboszcza Polaka ze Śląska Opolskiego

Z Katowic donoszą, że jeden z nielicznych księży polskich w Niemczech, proboszcz w Starym Koźlu w pow. kozielskim na Śląsku Opolskim ks. Melc otrzymał polecenie tajnej policji „Gestapo“ opuszczenia Śląska Opolskiego do dnia 15 lutego br.

Ks. Melc wzywany był do Opola, gdzie postawiono mu do wyboru albo skasowanie polskich nabożeństw, albo opuszczenie Śląska Opolskiego. Wytrwały od lat w walce o polskość ludu śląskiego ks. Melc odrzucił z pogardą pierwszy warunek.

Dodać należy, że ks. prob. Mel brał również udział w pogrzebie swego przyjaciela ks. Koziołka w Odmęcie, za co, jak wiadomo, Niemcy odebrali paszport znanemu działaczowi polskiemu p. Bożkowi.

300 km. szupasem

W ostatnim numerze „Piasta“ czytamy: N. K. W. Stronnictwa Ludowego upoważnił prezesa Koła S. L. w Duńkowicach pow. Jarosław p. Jana Muca do prowadzenia pracy organizacyjnej na terenie powitów zamojskiego i biłgorajskiego wojew. lubelskiego. Dnia 7 grudnia ub. r. na polecenie starosty biłgorajskiego został prez. Muc zatrzymany przez P. P. i etapami odstawiony do Duńkowic. Robiąc od 7 grudnia do 19 grudnia około 300 kilometrów.

Zupełnie wyczerpany fizycznie p. Muc, który jest podoficerem rezerwy artylerii, wrócił do Duńkowic gdzie obecnie się leczy. Członkowie Koła S. L. Duńkowice i sąsiednich odwiedzają Muca i składają mu wyrazy współczucia z powodu doznanych przejść oraz wyrazy uznania za jego pracę.

Z czyjego to rozkazu?

PRAGA. Otwarty został w Pradze kongres kozaków dońskich. Kongres potrwa 3 dni. Na kongresie tym ataman Popow przedstawi szczegółowe wytyczne dla kozaków dońskich.

Zainterpelowany przez dziennikarzy ataman Popow oświadczył: „Nie jestem szefem partii politycznej. Jestem natomiast szefem narodu, który liczy przeszło 15 milionów ludzi, zajmujących terytorium ponad pół miliona kilometrów kwadratowych między Ukrainą i Kaukazem oraz między Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim.

Celem moim jest stworzyć niepodległe państwo kozackie, przede wszystkim jednak zimie nasze będziemy musieli uwolnić od władzy komunistycznej“.

Kto za, kto przeciw pani Simpson

Londyn. Brytyjski Instytut Opinii Publicznej ogłosił wyniki ankiety na temat czy ludność pragnie by księże i księżna Windsoru wrócili do Anglii. 61 proc. odpowiedzi brzmiało tak, 16 proc. nie, 23 proc. orzekło że nie ma pod tym względem wyrobionej opinii.

Z. N. P. a Ozon

WARSZAWA. Z kół Zw. Nauczycielstwa Polskiego informują że żaden z członków ZNP nie może brać udziału w pracach nowoorganizowanych zespołów i kół nauczycielskich przy Ozonie, ponieważ członkowie ZNP nie mogą brać aktywnego udziału w pracach stronnictw czy ugrupowań politycznych. Gdy członek ZNP uzyskuje mandat poselski otrzymuje urlop ze Związku.

Coroczna tragedia Chin

SZANGHAJ. Międzynarodowy komitet pomocy w alarmującej odezwie zwraca uwagę na los 12 milionów chłopów chińskich z północnej prowincji Kiangsu, których domy i żyzne pola zagrożone są wylewem rzeki Yangtse. Jeżeli powódź przybierze przewidziane rozmiary położenie milionów wieśniaków stanie się tragiczne.

Prace irygacyjne w Azji Środkowej

MOSKWA (PAA). W Turkmenii w okolicach Tachta-Bazar mają być wkrótce ukończone wielkie prace irygacyjne na plantacjach bawełny. Nowobudowany zbiornik wody zasilany przez rzekę Kuszka, nawadniać będzie 48 tys. ha pól.

Długość tego basenu wynosić będzie 25 km., głębokość — 18 m, powierzchnia 39,5 km kwadratowych. Na wiosnę zbiornik ten zawierać będzie 100 miln. metrów sześciennych wody.

Schacht prezesem Banku Wypłat Międzynarodowych?

BERLIN. (c) Sfery dobrze poinformowane utrzymują, iż podczas wizyty dr. Schachta w Londynie omawiana była w trakcie rozmów z gubernatorem Banku Angielskiego Montague Normanem możliwość powołania prezesa Banku Rzeszy na stanowisko prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych. W związku z tym podkreślają fakt wysuwania w Niemczech osoby sekretarza stanu, Brinckmanna. Był on jednym z najbliższych współpracowników dr. Schachta do momentu powołania przez Goeringa do ministerstwa gospodarki Rzeszy. Według krążących wersji. osoba Brinckmanna brana jest pod uwagę przy ustalaniu kandydatury następcy dr. Schachta na stanowisko prezesa Banku Rzeszy.

Cieszyć się czy smucić?

WARSZAWA. Ostatnie lata przyniosły niezwykle interesujące zmiany w polskiej produkcji filmowej. Do niedawna bowiem wytwórnie filmowe produkowały tylko w kilku miesiącach letnich. Obecnie na kręcanie filmów prawie wcale nie ustaje. Szereg filmów, które będą jeszcze wyświetlane w bież. sezonie jest na wykończeniu. Wytwórczość w tej dziedzinie w ciągu 2-ch lat niemal się potroiła.

Jeszcze lepiej zapowiada się sezon następny. Już bowiem słychać zapowiedzi szeregu nowych filmów, które pokażą się na ekranach dopiero w sezonie następnym. Ogólnie się spodziewają, że produkcja filmowa w następnym sezonie znacznie przekroczy cyfrę 50 filmów.

Wydaje nam się jednak, że lepiej by było produkować tych filmów mniej, ale — lepszych.

Egzekucja nieznanego psa

Czytamy w „Kurierze Polskim“:

Przedziwna historia rozegrała sie w Czarnym Borze, w gminie rudomińskiej, w woj. wileńskim. Piotr Żeleźniakow zamieszkały w tej miejscowości właściciel sklepiku ma 2 psy. W październiku podczas epidemii wścieklizny, poddał je zastrzykom zapobiegawczym i trzyma je na łańcuchu i w kagańcach.

Od tego czasu — pisze „Słowo“ wileńskie — „nic się nie zdarzyło w okolicy. Przeszły sprawnie wybory. Śnieg spadł.... Ot sobie, ludzie żyją, wiadomo, jak na wsi.

Dlaczego właśnie w grudniu idzie urzędowy papier do gminy rudomińskiej: „POLECAM... zastrzelić psa Piotra Żeleźniakowa...

Starosta Trytek“

Niewiadomo było na którego psa wydano wyrok śmierci: na czarnego czy na żółtego, ale wójt przesłał „papier“ do sołtysa. Ten zaś dla spełnienia rozkazu wziął ze sobą dwócóh ludzi, pożyczył dubeltówki od leśniczego i udał się do Żeleźniakowa.

Ponieważ ten odmówił wydania psa, przeto sołtys ze swymi ludźmi nie wiedząc jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji zatrzymał się na ulicy.

Co nastąpiło potem, opisuje „Słowo“:

„Dochodzi dwunasta w południe... Nagle dzieje się coś niesłychanego! ..Typ z dubeltówką skierowuje lufy... Ludziom dech w piersiach zaparło! Bój się Boga! — Bach!! Pada strzał. Przecież mógł zranić kogo, albo chociaż i konia! Istotnie koń staje dęba Chłopiec z krzykiem rzuca się w bok, blady jak śnieg, po którym jechał przed chwilą. Ale tylko piesek, biedny piesek zaskowyczał straszliwie i w przedśmiertnych konwulsjach kona pośrodku ulicy, po której cieknie krew. Na miły Bóg! Za co? Dlaczego tak się dzieje?! Dlatego, że pies nie był na smyczy?

Ludzie rzucili się na strzelającego! Omal nie pobito przytem sołtysa. Tumult, wrzask awantura! A jeżeli już mamy mówić językiem urzędu starościńskiego: to zakłócenie spokoju publicznego w najjaskrawszym tego słowa znaczeniu, które wywołał... Jedynie zawdzięczając przytomnym i energicznym jednostkom, które były przypadkowo na miejscu, udało się ułagodzić powszechne wzburzenie. Cóż winien sołtys? Chyba to tylko, że nie miał innego usprawiedliwienia nad okazaniem pisma, w którem czarno na białem stało napisane: „POLECAM... — starosta Trytek“.

Dzieje zegara

W zamierzchłej starożytności, u ludów cywilizowanych, jak Egipcjanie czy Babilończycy, mierzenie czasu było ważną sprawą, łącznikiem między kwestiami religijno — naukowymi i politycznymi. Obserwacje nieba i zmian konstelacji gwiezdnych doprowadziły do ustalenia podziału czasu na przyjęte do dziś dnia jednostki a wraz z tymi obserwacjami powstały pierwsze zegary wodne i piaskowe czyli klepsydry. Zgeary te przetrwały do późnego średniowiecza, do czasu kiedy powstały pierwsze zegary mechaniczne. Najstarszym jednak ze wszystkich był zegar słoneczny, który utrzymał się od najdawniejszych czasów aż do epokowego odkrycia Kopernika.

W wieku XVI i XVII prym w zegarmistrzostwie trzymała Francja i Anglia. Zwłaszcza po odwołaniu edyktu nantejskiego wielu biegłych mechaników przeniosło się do Anglii. W wieku XVII używano jeszcze powszechnie konstrukcji magnetycznych. Znane były wtedy zegary francuskie go mechanika Grollien de Serbieres, a także niemieckiego zegarmistrza Kirchera, który w roku 1663 zastosował igłę magnetyczną do swych konstrukcji.

Zegary mechaniczne oparte na zasadzie sprężyny pochodzą jeszcze z wieku IX. Najdoskonalszy zegar sprężyny nowy zbudowany został jednak dopiero około roku 1515 przez pewnego zegarmistrza z Augsburga. Od tego czasu też datują się pierwsze zegarki kieszonkowe, słynne „jaja norymberskie", które ze względu na ich niewygodny kulisty kształt zaczęto spłaszczać.

Rozmiary zegara, decydują o jego przeznaczeniu. Zegary wieżowe istnieją w wielu miastach, budząc podziw swymi rozmiarami. Tak np. stary zegar w Malines (Belgia) posiada tarcze średnicy 11.70 mtr. Na opactwie Westminterskim tarcza zegara ma 7 metrów średnicy. Olbrzymie zegary astronomicze istnieją w Strassburgu i w Messynie. Zegary wieżowe datują się z wieku XIII. Wtedy budowano jeszcze tzw. półzegary wskazujące 12 godzin, nakręcane co pół doby.

Zegary pokojowe, stojące, były znane jeszcze w wieku XII. Od tego czasu datują się małe zegary stołowe które z czasem nabrały specjalnego znaczenia jako ekscytarze czyli budziki. Początkowo ten typ zegarów miał inne przeznaczenie — mianowicie wygrywał melodie o oznaczonych godzinach. Kiedy jednak te kurantowe konstrukcje stały się jedynie rekwizytem zastąpiono walec dzwonkowy zwykłym dzwonkiem jednogłosowym, który się odzywał o żądanej godzinie.

Osobny dział w histori rozwoju zegara zajmują skomplikowane konstrukcje, z których niejedna stanowi ozdobę bogatych zbiorów w Sandringham należących do zmarłego niedawno króla Jerzego V. Między innymi znajduje się zegar ogniowy tzw. „pyrophorus" którego konstrukcja polega na tym, że za uderzeniem młoteczka w kowadełko wypada krzemień, niecący iskrę, która z kolei zapala knot oświetlający lampę. Zegar ten pochodzi z wieku XVI. Inny zegarek dzieło szwajcarskiego zegarmistrza Lesneura posiada kształt głowy murzynki, której oczy mrugają nieustannie, przy czym prawe wskazuje minuty, a lewe sekundy.

Tegoroczne rocznice

Rok 1939 nie będzie ubogi w rocznice; w roku tym przypada setna rocznica narodzin znakomitego poety francuskiego Sully Prudhomme (ur. 16. III. 1839 r. w Paryżu) i malarza francuskiego P. Cezanne'a, promotora nowego kierunku w sztuce francuskiej. Amerykanie obchodzić będą setna rocznicę narodzin J. D. Rockefellera, powieściopisarza Bret Harta, literackiego odkrywcy i piewcy piękna Kalifornii, filozofa Henry Georgea, twórcy programu reformy rolnej. W Anglii przypada w tym roku setna rocznica narodzin W. Patera, słynnego krytyka, L. Monda, znakomitego chemika, oraz W. Arolla, konstruktora londyńskiego Tower Bridge; w 1839 roku odbył się też ślub królowej Wiktorii z księciem Albertem.

Co się wydarzyło w 1893 roku czyli sto lat temu? Belgia stała się państwem niepodległym po oderwaniu sie od Holandii, Aden przeszedł pod władzę Anglii. Wybuchła wojna chińska o opium, w skutku której Anglicy zajęli na stałe Hong — Kong. Rok ten zaznaczył się również wynalazkami Faradaya w dziedzinie elektryczności, Daguerrea w dziedzinie fotografii.

Roosevelt w sprawie żydowskiej

RZYM. Pat. Wczorajsza wiadomość o orędziu prezydenta Roosevelta do Mussoliniego w sprawie żydowskiej wywołała tu wielkie zainteresowanie. Zarówno koła amerykańskie jak włoskie odmawiają wszelkich bliższych informacji o treści dokumentu podkreślając osobisty charakter orędzi, które jest obecnie przedmiotem badań ze strony miarodajnych czynników Włoch.

Wakacje dla niezamożnych
kobiet w Szwecji

W Szwecji przeprowadzane są obecnie interesujące próby organizowania przez szkoły średnie wakacyj dla ubogich kobiet, prowadzących własne gospodarstwo. W ciągu ubiegłych feryj letnich gimnazjum szwedzkie w Gripsholm po raz pierwszy zorganizowało wywczasy dla niezamożnych kobiet.

Impreza ta cieszyła się tak dużym powodzeniem i osiągnęła tak doskonałe rezultaty, że państwo postanowiło poprzeć finansowo tę akcję,, by umożliwić przeprowadzenie jej na szerszą skalę. W związku z tym planuje się latem br. zorganizowanie przez 7 szkół szwedzkich wakacyj dla 1100 ubogich gospodyń z różnych sfer społeczeństwa. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, starsze kobiety które mają już dorosłe dzieci, łatwiej od młodszych gospodyń mogą opuścić na pewien czas swój dom. W wakacjach tych biorą udział zarówno kobiety ze wsi jak i z miast, co zbliża ogromnie obie te sfery. Choć zainteresowanie wśród kobiet dla nauki jest znaczne, komitet organizujący wywczasy, postanowił ograniczyć wykłady do jednego dziennie, przy czym obejmować one będą głównie zagadnienia z dziedziny prowadzenia gospodarstwa, wychowywania dzieci itp.

Stanisław Thugutt o spółdzielczości

„Z listów do młodego przyjaciela" Kraków 1930 nakł. Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik").

Nie gardzę ubóstwem, ale się z nim i nie godzę. Dlaczego mielibyśmy się z nim godzić? Jeżeli z niewiary w swoje siły, powiem wam, że kto w siebie nie wierzy, idzie do dna. Jeżeli z pokory, to taka pokora nie byłaby żadną enotą. Pokornym trzeba być wobec starca, wobec zasługi, wobec nieszczęścia, ale pokora wobec cudzego majątku, w dodatku często źle zdobytego majątku, byłaby tchórzostwem, a może i podłością. Czasami mówią ci, że całe nasze życie to fraszka, a zapłatę dostaniesz na tamtym świecie. Ci, co to mówią, zwykle sami tłusto jadają. Spróbuj ich poprosić, żeby się z tobą zamienili choć na jedną chwilę; zapłacisz im przecież doskonałym pieniądzem, bo zbawieniem ich duszy.

Ale są dwa sposoby zdobywania majątku. Jeden — przez chciwość. Tak, kłami i pazurami zdobywa wilk żywność w lesie, myśli tylko o sobie, co najwyżej o swoich szczeniętach. Zjada każdego, kto jest od niego słabszy, nawet innego wilka, jeżeli złamie nogę. Może się zdarzyć, że sam zostanie zjedzony. To jest niedobry sposób. Człowiek, który go używa, zostaje czasami bogatym, prawie nigdy nie zostaje szczęśliwym. Jeżeli nawet sumienie mu wyschło i stwardniało jak skóra na podeszwie, gnębi go pragnienie coraz większego bogactwa. Pomnożył już swój majątek w dwójnasób: dlaczego nie miałby go dziesięciokrotnie powiększyć. Nie wyzyskują go już inni; teraz on sam chciałby żyć z wyzysku, z ludzkiej pracy za niedostateczną zapłatę, z ludzkiej krzywdy bodajby. Już sam nie wie, po co zbiera pieniądze: może dla syna, które je przepije, może dla złodzieja, który go okradnie.

Jest inny sposób zdobywania zamożności — przez sprawiedliwość. Jeżeli jesteś biednym i mieszkasz w biednej wsi, dlaczego nie mielibiście wszyscy razem, wspólnym, braterskim wysiłkiem podźwignąć się z upadku. Wszyscy jesteście przecie ludźmi z tego samego pola — z pola krzywdy społecznej. Macie dużo na to sposobów. Zakładajcie spółdzielnie, które was ochronią od wyzysku handlarza. Zakładajcie związki mleczarskie, które wam dadzą trochę gotówki. Zakładajcie kasy pożyczkowe; to tak jakbyście idąc w jednym szeregu nie dali wpaść żadnemu spośród siebie, kiedy mu się potknie noga.

To, że ty jesteś biedny, to jest źle. Ale nieszczęściem, wielkim nieszczęściem jest dopiero bieda całego ludu. Zacznij z nią walczyć, ostro walczyć na śmierć i życie, a zobaczysz jak przybędzie ci sił.

Wobec bojkotu
urządzają wycieczki

WARSZAWA. Ostatni rozkład jazdy statków linii północno — amerykańskiej Norddeutscher Lloydu na 1939 r. uwzględnia poza normalnymi rejsami statków „Bremen" ; „Europa" oraz dodatkowych statków na sezon letni Columbus i Berlin — kilka podróży wycieczkowych. „Bremen odbędzie w lutym i marcu wycieczkę z Nowego Jorku dookoła Afryki Płd., a „Columbus" odpłynie mniej więcej w tym samym czasie z Nowego Jorku w 63-dniową podróż dokoła Afryki, w końcu czerwca zaś — na wycieczkę do Islandii, na Fiordy Norwegii, do Szwecji i do portów bałtyckich. Poza tym statki te odbędą kilka krótkich podróży do wysp Indij Zachodnich.

Tak ustalony program pracy wielkich transatlantyków niemieckich wiąże się niewątpliwie ze stwerdzonym ostatnio faktem bojkotu ze strony pasażerów amerykańskich, co czyni nie rentownym normalne kursy.

Aresztowanie członka Akad. Franc. we Włoszech

Prasa zagraniczna przynosi sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w Genui przez władze włoskie słynnego pisarza Jerome Tharaud, członka Akademii Francuskiej, znanego z antyfaszystowskich reportaży zamieszczonych w „Paris Sori".

—o0o—

STYCZEŃ
7
Sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Sobota Walerjana

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień: Sobota 7. I. „Zaczarowane koło"; Niedz. 8. I. popoł. „Balladyna" wiecz. „Baba — Dziwo"; Poniedz. 9. I. „Carmen".

DZIŚ CHÓR DANA W ST. TEATRZE

Słynny Chór Dana z współudziałem świetnych piosenkarzy J. Cieślewskiej i A. Wysockiego wystąpi dziś w sobotę, 7 bm. w Starym Teatrze z pożegnalnym koncertem na którym wykona wspaniały i bogaty program.

Repertuar kin

ADRIA: Zapomniana melodia
APOLLO: Pola Elizejskie
ATLANTIC Miłość w dżungli i Paryżanka
PROMIEŃ: Więzienie bez krat
SCALA: Brawura
STELLA: Druga młodość
SZTUKA: Hrabia—kelner
UCIECHA: Cztery Córki
WANDA: Maria Antonina
BOPP.: Po wiejskiej wojnie

Szofer zginął w katastrofie

POZNAŃ. W Dąbiu wydarzyła się katastrofa samochodowa, wskutek nagłego zahamowania samochód ciężarowy, jadący z Łodzi, zarzucił i wywrócił się na bruk, grzebiąc pod sobą 40-letniego szofera Wacława Zalewskiego z Koła. Zalewski odniósł złamanie podstawy czaszki i tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Dwóch towarzyszących mu pasażerów wyszło z wypadku bez szwanku.

Nieszczęśliwe wypadki górników

CHORZÓW. W kopalni „Wanda Lech" w Nowym Bytomiu został przygnieciony wózkiem górnik Wilhelm Frudwin, któremu zmiażdżył rękę. W kopalni „Walenty — Wawel" został uderzony wózkiem robotnik Franciszek Lampa, doznając złamania obu rak.

30-letni Jubileusz Wacława Nowakowskiego

I, znowu scena krakowska przeżyła jeden z uroczystych wieczorów. Tym razem Kraków uczcił 30-letnią pracę aktorską człowieka, który jak rzadko kto, potrafił zaskarbić sobie serca i umysły wszystkich stanów obywatelstwa krakowskiego. Wacław Nowakowski to ostatni Mohikanin ról bohaterskich mistrz żywego słowa na scenie polskiej.

Wacław Nowakowski ukochał nadewszystko teatr, On nim żyje, oddycha i dlatego wszystkie postacie, jakie na scenie kreuje, tchną bezpośredniością i prawdą życiową. Oto tajemnica, czemu jest tak kochany. Nie tylko przez współkolegów, dla których jest najlepszym przyjacielem, ale przede wszystkim przez publiczność, przez całe społeczeństwo. A, to jest najlepszym, najwymowniejszym wskaźnikiem zasłużonej popularności, dowodem rzetelnej oceny Jego owocnej i ofiarnej pracy artystycznej. I, słusznie powiedział b. poseł Pochmarski, przemawiający do Jubilata imieniem Komitetu Obywatelskiego: kochamy Wacława Nowakowskiego. W tych prostych, serdecznych słowach, mieści się hołd całego Krakowa dla człowieka, który nam dał sposobność przeżycia obfitych wzruszeń artystycznych, który potrafił nas bodaj na kilka godzin wieczornych, oderwać od szarzyzny dnia codziennego.

Ale jeszcze z innych powodów kochamy Wacława Nowakowskiego: kto miał możność zetknąć się z Nim w życiu prywatnym ten musiał odczuć głęboki fluid sympatii i ciepła, jakie od tego szlachetnego, dobrego serca spływa na otoczenie. Zawsze pogodny uśmiechnięty, zawsze usłużny.

A, jakże skromnym był, gdy w wigilię Trzech Króli, ze sceny krakowskiej, odpowiedzieć miał na życzenia i gratulacje jubileuszowe. Bez napuszonej oracji w kilku słowach, ze łzami w oczach, złożył „dank" za dowody uznania. A, kiedy z ust Jego padły słowa: „kocham Kraków", zerwała się długotrwała burza oklasków. Uwierzyliśmy że to najszczersza prawda, tym piękniejsza że polegająca na wzajemności uczuć.

Jesteśmy z Tobą Wacławie Nowakowski — my, tak zwana publiczność — a to jest bezcenny skarb, który niech Ci będzie natchnieniem i bodźcem do kontynuowania tak wielce wartościowej i owocnej pracy scenicznej. Oto najwyższe odznaczenie, jakie Kraków przypina Ci dzisiaj do tej piersi, w której bije najszlachetniejsze serce aktora, przyjaciela i obywatela.

Ster

Na krakowskim bruku

Do mieszkania Franciszka Salaji robotnika zam. przy ul. Prądnickiej włamali się nieznani sprawcy i skradli płaszcz damski i męski wartości 150 zł. oraz gotówkę 30 zł.

—oOo—

Na ul. Różanej auto osobowe prowadzone przez szofera Aleksandra Pawlika potrąciło przechodzącą przez jezdnię Kazimierę Głuchowską lat 19. Wskutek potrącenia Głuchowska doznała ogólnych potłuczeń na całym ciele. Głuchowską przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

Furmanka parokonna prowadzona przez Piotra Gawędę zam. w Rybitwach pow. Kraków najechała na Józefa Szumowskiego lat 7 zam przy ul. Płaszowskiej. Szumowski doznał poważnych potłuczeń.

—oOo—

Przy ul. Na Stawach powstała bójka między Antonim Gaworem rob. zam. w Prokocimiu a Józefem Kozikiem zam. na ul. Kolejowej. W czasie bójki Gawor zadał Kozikowi kilka ran ciętych w piecy. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Kozika do szpit. św. Łazarza. Gaworem zajęła się policja.

Otruł się sołtys na pożegnalnym bankiecie

W Moszczenicy (pow. Gorlice) urządzono biesiadę na pożegnanie odchodzącego sołtysa Adolfa Mruka. Goście raczyli się obficie wódką jakiegoś podejrzanego pochodzenia. W rezultacie Mruk po powrocie do domu zachorował z silnymi objawami zatrucia i wkrótce zmarł. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Zniżkowe pobyty dla narciarzy na Zaolziu

WARSZAWA. W dniu 9 stycznia rozpoczynają się już zimowe imprezy pod hasłem „Na nartach po Zaolziu". Na podstawie kart uczestnictwa korzystać można z 66% zniżki na kolejach przy przejeździe do następujących punktów: Jabłonków, Mosty Śląskie, Łomna Dolna, Gnojnik i Bystrzyca. Pobyt trwać musi minimum 5 dni dla uzyskania zniżki. Karta zawiera 5 kuponów na nocleg za śniadaniami w hotelach, pensjonatach i schroniskach górskich, co zapewnia swobodę poruszania się i gwarantuje zgóry wygodne pomieszczenie. Przy wszystkich urzędach gminnych na Zaolziu znajdują się biura kwaterunkowe Ligi Popierania Turystyki, a w Cieszynie specjalne biuro turystyczne L. P. T., informujące szczegółowo o stanie wszystkich kwater na Zaolziu. Cena karty wynosi 20 — 22.50 zł. Wobec ograniczonej ilości pomieszczeń na Zaolziu, przy wykupywaniu kart należy podawać datę wyjazdu i czas zamierzającego pobytu.

Biała śmierć w Tatrach

Poszukiwania zwłok tragicznie zasypanych w Tatrach trzech narciarzy studentów, Bliszczyńskiego, Kozłowskiego i Zaremby trwają w dalszym ciągu. Jak zdołano stwierdzić przyczyną tragicznego wypadku było **lekkomyślne trawersowanie zboczy Skrajnej Turni** zaledwie około 8—8 m. pod szczytami, co spowodowało podcięcie mas śnieżnych i wytworzenie się lawiny. Lawina poszła śnieżnym żlebem w dół około 1000 m. Porwani przez zwały śnieżne studenci ponieśli śmierć od uderzeń względnie wskutek uduszenia. Poszukiwania natrafiając na wielkie trudności, gdyż zwały lawiny dochodzą do 8 m. grubości a zmarznięty śnieg równa się twardości lodu.

Uniewinienie urzędnika skarbowego

Sąd Okręgowy w Krakowie pod przewodnictwem dr. Konopki rozpatrywał sprawę Mariana Plaskury byłego kierownika likwidatury I. Urzędu Skarbowego w Krakowie oskarżonego o to, że w styczniu 1932 r. sprzeniewierzył kwotę 2.716 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający wobec czego Plaskura został zupełnie zrehabilitoany. Oskarżenie wnosił prokur. Gajewski zaś bronił adw. dr. Warenhaupt.

Reklama dźwignią handlu

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 270 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4